

Piotr Mitzner

Hanna Szumańska-Grossowa wspomina Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Tej książki łatwo się nie znajdzie. *Wspomnienia o K.I. Gałczyńskim* pod redakcją Anny Kamińskiej i Jana Śpiewaka, po perypetiach z cenzurą i półtorarocznym leżakowaniu w drukarni ukazały się nakładem Czytelnika w 1961 roku, w minimalnym jak na tamte czasy nakładzie czterech tysięcy egzemplarzy.

Wspominkarzy zaprosiła do udziału w książce Natalia Gałczyńska. Zwróciła się więc i do Hanny Szumańskiej-Grossowej, bo oboje Grossowie należeli do kręgu bliskich przyjaciół Gałczyńskich.

Powstał szkic liczący zaledwie siedem i ćwierć strony druku, zatytułowany po prostu *Wspomnienie o K.I. Gałczyńskim*, a jest to jeden z najciekawszych tekstów w tej książce, ma – trudno to inaczej nazwać – swoistą czułość i nostalgię. Szumańska-Grossowa była, jak wiemy, niespełnioną memuarystką.

Obserwacje przywołane z pamięci przez autorkę okazują się bardzo ważne dla kogoś, kto próbuje sobie naszkicować portret poety. Równocześnie Szumańska potrafi zapisać bezradność pamięci:

Trudno jest opisywać przyjaźń, w której mniej było faktów, więcej „klimatu” – muzyki, rozmów. Jak niewiele z nich pamiętam.

Jak niewiele słów Konstantego jestem pewna, że naprawdę tak brzmiały. Trudno jest opisywać przyjaźń, która nie miała fabuły, która we wspomnieniu przypomina pasmo pięknej tkaniny, tkanej w niefiguralny wzór, gdzie się tylko tu i ówdzie pojawia wesoly kształt zdarzenia, ludzki czy zwierzęcy. (s. 502)

Dowiadujemy się ze wspomnienia Szumańskiej rzeczy pozor- nie błahych, a w jakimś stopniu zasadniczych. Na przykład, że Gałczyński nie znosił firanek, bo przesłaniały mu świat, i nie opowiadał dowcipów. I że bardzo był przywiązany do pewnych przedmiotów, na przykład do marionety czeskiego pajaca, której tak zazdrościł mu mały Jan Tomasz Gross: „Po co pajac panu Konstantemu, przecież on już nie jest mały!” (s. 501).

Poznajemy repertuar granych przez poetę w domowym kręgu utworów skrzypcowych, to: *Marzenie* Schumanna, *Elegia* Massenet, *Romans* Rubinsteina. Zygmunt Gross był nie tylko adwokatem, ale też kompozytorem i w humorystycznym natchnieniu wraz z Gałczyńskim zamierzali napisać „balecik” do *Rozprawy o metodzie* Kartezjusza, „nawet wykonali we dwu *pas de doute methodique*” (s. 505).

„Gdzie on właściwie żył? – pyta autorka. – Żył na pewno w świecie po części urojonym, tak urojonym, żeby, żyjąc w nim, można było kochać i wierzyć” (s. 504). Tą potrzebą wiary w zbudowanie lepszego świata, w twórczość „dla człowieka” Szumańska stara się wyjaśnić genezę wierszy, które oględnie nazywa „pozytywnymi”.

Z nielicznych wzmianek w listach Gałczyńskiego dowiadujemy się, jak poważnie podchodził do poetyckiego rzemiosła (użyjmy tu jego terminologii), jakie miał na jego temat przemyślenia, z których jednak nie układał programu literackiego.

Pamiętam – pisze Szumańska – jak Konstanty sprzeczał się z doktorem [Jerzym Dubrowskim], że nie wszystko dokonuje się już w głowie, że „ręka nie jest tylko tym sekretarzem”, że fizyczna strona tej pracy jest jakoś zasadniczo związana z umysłową, po trosze jak w rzeźbie. (s. 506)

Autorka nie pomija ponurej kwestii choroby alkoholowej poety. Pisze o tych niedobrych dniach, których była świadkiem, kiedy „wódka, posępny demon tego domu jawnie ukazywała się rzadko”, ale gospodarz wychodził na kielicha do sąsiedniego pokoju, wracał i znów wychodził. Alkohol rozgrzewał dyskusję przypominającą coraz bardziej żonglerkę kulami, z czasem „krzyżujące się kule zdań opisywały coraz wyższe łuki” (s. 505), aż „wreszcie alkohol zaczynał zamraczać” i poeta „z urzekającego żonglera z pierwszych godzin picia przekształcał się w żalosego, nieszczęśliwego człowieka” (s. 505).

Swoje wspomnienie Hanna Szumańska-Grossowa kończy cytatem z wiersza Gałczyńskiego, usłyszanego z radia zaraz po jego śmierci, ale ta pointa nie jest pointą, tylko jakby zatrzymaniem biegu wspomnień. Tekst jej pozostaje w sposób całkiem naturalny otwartym.

Bibliografia

Kamińska Anna, Śpiewak Jan, red., przedm. (1961), *Wspomnienia o K.I. Gałczyńskim*, Czytelnik, Warszawa.

Piotr Mitzner

Hanna Szumańska-Grossowa Remembering

Konstanty Ildefons Gałczyński

The article discusses Hanna Szumańska-Grossowa's reminiscences about Konstanty Ildefons Gałczyński, their personal contacts, the poet's musical taste, and his alcohol addiction.

Keywords: Konstanty Ildefons Gałczyński; Hanna Szumańska-Grossowa; Zygmunt Gross; music.

Piotr Mitzner – (ur. 1955), literaturoznawca, eseista, poeta. Z wykształcenia teatrolog. W latach 1999–2021 pracował na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w 2013 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Zajmuje się literaturą lat II wojny światowej, polską i rosyjską emigracją literacką oraz twórczością Jarosława Iwaszkiewicza.

ORCID: 0000-0003-4636-7062